

Prof. dr hab. Jan MAZUR OSPPE
UPJPII, Kraków

PEREGRYNACJE OBRAZU AFIRMACJĄ NIEPODLEGŁOŚCI NARODU

Nietrudno zauważyć, że temat peregrynacji kopii cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej wpisuje się w szerszy wątek myślowy, jakim jest maryjny kształt polskiego patriotyzmu. Czy peregrynacje, których doświadczaliśmy i jako naród wciąż doświadczamy, stanowią wyraz afirmacji naszej niepodległości? Od razu trzeba wyjaśnić, że chodzi nie tyle o niepodległość Polski jako państwa, ile raczej o niepodległość narodu, a więc o rodzaj duchowej i kulturowej autonomii Polaków. Polityczna sytuacja państwa polskiego jest oczywiście ogromnie ważna, ale nie mniej ważna jest także sytuacja narodu polskiego, stanowiąca najistotniejszy komponent rzeczywistości, której na imię Polska. Jaki wpływ na tę rzeczywistość mają wspomniane peregrynacje?

Odpowiedź na to pytanie zawarta jest już w tytule niniejszego tekstu. Albowiem tak sformułowany temat kryje w sobie tezę, iż peregrynacje obrazu stanowią afirmację niepodległości narodu polskiego. Można wstępnie przyjąć, że jest to hipoteza, którą należałoby udowodnić, czyli odpowiednio zweryfikować przy pomocy przekonującej argumentacji. Od razu warto zaznaczyć, że owa weryfikacja nie będzie dotyczyć wyników danych empirycznych, bo takie trzeba by dopiero jakoś wytworzyć, lecz zostanie oparta na przesłankach rozumu i wiary, wpisujących się w szeroko rozumianą refleksję historiozoficzno-teologiczną.

Wydaje się, że rodzaj wprowadzenia w podjętą tematykę mogą stanowić dwie odsłony ilustrujące prawdę o maryjnym wymiarze polskiej niepodległości, która – jak wiadomo – została w 1918 roku odzyskana. Jest wszakże postrzegana jako wartość szczególnej wagi – wymodlona, upragniona i także wywalczona. Skoro mowa o maryjnym wymiarze niepodległości Polaków, świętowanej w kontekście stuletniej rocznicy, wypadałoby w pierwszym rzędzie nawiązać do słynnego cudu nad Wisłą w 1920 roku. Jednak z uwagi na temat peregrynacji cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, zapowiedziane „odsłony” dotyczyć będą innych wydarzeń, czasowo późniejszych, ale niezwykle wpisujących się w misterium obecności Maryi w Polsce.

1. Pielgrzymująca Pani Jasnogórska

Odsłona pierwsza związana jest z postacią niemieckiej mistyczki, służebnicy Bożej Teresy Neumann (1898-1962). Warto w tym miejscu przypomnieć, że 5 marca 1926 roku na ciele Teresy pojawiły się stygmaty. Od tego czasu na jej rękach, nogach, głowie i boku widoczne były krwawe rany. Co tydzień, od północy w czwartek do godziny trzynastej w piątek jej rany otwierały się i krwawiły. Podczas ekstaz obserwowała mękę Chrystusa, przepowiadała przyszłe wydarzenia i mówiła obcymi językami, których nigdy wcześniej nie poznała. Za pomocą modlitwy Teresa wywoływała w swoim ciele dolegliwości innych ludzi, biorąc ich cierpienia niejako na siebie. Nic dziwnego, że do jej domu w Konnersreuth pielgrzymowały setki ludzi, prosząc o uzdrowienie i wstawiennictwo u Boga. Od 1922 roku aż do swojej śmierci w 1962 roku Teresa nie spożywała żadnych pokarmów oprócz codziennej Eucharystii¹.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej odwiedziła Teresę Neumann grupa polskich oficerów, którzy nie byli pewni, czy mają wracać do kraju, bo krążyły pogłoski o wybuchu kolejnej wojny na terenie Polski. Powiedziała im wtedy, że jeżeli doszłoby do kolejnej wojny, to Polska ocaleje, „ponieważ przez Polskę wkrótce zacznie pielgrzymować Matka Boska Częstochowska i weźmie wasz kraj w swą macierzyńską opiekę”². Natomiast biskupowi polowemu Józefowi Gawlinie przekazała następującą wizję: „Wy Polacy macie do nas Niemców żal, bośmy was skrzywdzili. Macie rację. Ale przez to wyście już wszystko odpokutowali. Na nas, Niemców, przyjdzie jeszcze pokuta. Wy możecie czuć się spokojni. [...] Za wami wstawia się Czarna Madonna, która będzie chodzić po ziemiach polskich. Wam się już nic złego nie stanie”³.

Głos niemieckiej mistyczki można wyjaśniać na różne sposoby, z mniejszym lub większym dystansem wobec zawartych w nim treści. Jakikolwiek by nie zastosować klucz interpretacyjny, nie ulega wątpliwości, że 26 sierpnia 1957 roku wyruszył z Jasnej Góry do Warszawy obraz Matki Bożej, by wędrować po Polsce, „nawiedzać” poszczególne diecezje i parafie. Obraz, będący kopią ikony jasnogórskiej, wykonany przez profesora Leonarda Torwirta, został poświęcony przez papieża Piusa XII na audiencji w dniu 14 maja tegoż roku. Nawiedzenie rozpoczęło się w Warszawie 29 sierpnia. Stanowiło ono inicjatywę pastoralną kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, która zrodziła się i dojrzewała podczas jego internowania przez władze komunistyczne w latach 1953-1956.

¹ Zob. S. Lassare (oprac.), *Odkryte sekrety przyszłości: prorocтва, przepowiednie, wizje jasnowidzów*, Warszawa 1992; I. Corona, *Teresa Neumann. Mistyczka i stygmatyczka. Przepowiedziała przyszłość Polski*, Kraków 2016.

² Cyt. za: <http://www.wspolczesna.pl/polska-i-swiat/art/5717798,przepowiednie-dla-polski-co-nas-czeka-w-niedalekiej-przyszlosci,id,t.html> [27 czerwca 2018].

³ Tamże.

Religijny sens i znaczenie peregrynacji prymas Wyszyński zawarł w trzech lapidarnie sformułowanych punktach. Zostały one przedstawione w piśmie kurialnym „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”. Brzmia następująco:

1. Nawiedzenie stanowi odpowiedź Matki Bożej na Jasnogórskie śluby narodu (złożone 26 sierpnia 1956 roku),

2. Maryja przychodzi do każdej parafii, aby być pomocą w wykonaniu zobowiązań powziętych przez akt ślubowania,

3. Przybycie obrazu pobłogosławionego przez Ojca Świętego jest znakiem żywej jedności, jaka łączy Polskę katolicką z Najwyższym Pasterzem i przez to z całym Kościołem⁴.

Peregrynację kopii obrazu jasnogórskiego trzeba rozważać łącznie z innymi inicjatywami duszpasterskimi Prymasa Tysiąclecia, gdyż wpisuje się ona w całość jego troski o Kościół i naród. Tego rodzaju inicjatywy czy wydarzenia, to przede wszystkim Apel jasnogórski (1953), wspomniane już śluby jasnogórskie i związana z nimi Wielka Nowenna Tysiąclecia (1956-1966), Milenium chrztu Polski i Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi (1966), diecezjalne dni maryjne, soboty Królowej Polski, czuwania soborowe (1962-1964) czy Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła (1967)⁵.

Pierwsze ogólnopolskie nawiedzenie zakończyło się na Jasnej Górze w dniu 12 października 1980 roku. Zważywszy na niezwykle owoce peregrynacji episkopat podjął decyzję o przeprowadzeniu drugiego nawiedzenia. Obraz ponownie wyruszył z Jasnej Góry w dniu 4 maja 1985 roku i udał się do Drohiczyzna, gdzie peregrynacja trwała do 15 czerwca 1985 roku. Zamyśl ogólnopolskiej peregrynacji w parafiach został wzbogacony tak zwanym „małym nawiedzeniem” w rodzinach, we wszystkich parafiach. Mała peregrynacja stwarzała możliwość odnowienia więzi małżeńskich i rodzinnych, względnie pojednania zwaśnionych stron, jak również wyznania wiary przez ludzi, często zastraszonego na skutek dominacji ateistycznego systemu społeczno-politycznego. Były małe nawiedzenia ogólnopolskie (na przykład w latach 1965-1966, 1978, 1987-1988), a także organizowane spontanicznie w różnych diecezjach, dekanatach czy parafiach (na przykład z okazji Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w 2000 roku)⁶.

Szczególne wrażenie wywarło oczywiście pierwsze nawiedzenie, zwłaszcza w kontekście „uwięzienia” peregrynującej ikony. W dniu 2 września 1966 roku, kiedy obraz przewożono z Warszawy do Katowic, został on zatrzymany przez milicję z poleceniem: „Z rozkazu najwyższych władz państwowych obraz ma

⁴ Cyt. za: Z. S. Jabłoński, *Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i inne peregrynacje w polskim modelu duszpasterstwa*, w: *Peregrynacja Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957-2007)*, red. Z. S. Jabłoński, Jasna Góra – Częstochowa 2007, s. 49.

⁵ Por. tamże, s. 47.

⁶ Por. tamże, s. 70-72.

pozostać na Jasnej Górze⁷. „Uwięzienie” to trwało do 13 czerwca 1972 roku. W tym dniu, mimo patroli milicyjnych, obraz został „wykradzony” z Jasnej Góry, by powrócić na trasę pielgrzymowania. Chociaż „uwięzienie” obrazu trwało prawie 6 lat, to jednak peregrynacja nie została przerwana. Maryja nawiedzała parafie bez wizerunku, przy pustych ramach ozdobionych kwiatami czy też w znakach symbolicznej świecy i ewangeliarza⁸.

Tak więc intuicja służebnicy Bożej Teresy Neumann okazała się nad wyraz prawdziwa. Matka Boża z Jasnej Góry rozpoczęła wędrówkę po Polsce, jakby zaznaczając w ten sposób swoje królowanie. Głęboki sens tego pielgrzymowania rozumiał kardynał Wyszyński, wszak na kilka dni przed swoją śmiercią, 20 maja 1981 roku, modlił się przy obrazie nawiedzenia: „Dziękuję Ci Matko, że jeszcze raz przysłałaś do mnie [...]. Dwadzieścia lat wędrujesz po Polsce, po diecezjach i parafiach. Niech ta wędrówka nadal nie ustaje, gdy skończy się, niech zacznie się na nowo, abyś stale krążyła po Polsce «dana ku obronie naszego narodu»”⁹.

Podjętą przez Prymasa Tysiąclecia inicjatywę peregrynacji należy postrzegać integralnie w świetle całej misji Kościoła w Polsce. Chodziło i nadal chodzi o to, by Polacy uświadomili sobie, że Najświętsza Maryja Panna jest „dana ku obronie naszego narodu”. W sensie religijnym i duchowym nie ulega wątpliwości, że Matka Chrystusa została dana przez Boga narodowi polskiemu jako Królowa Polski. Jej rola zdaje się jasno określić: „dana ku obronie”. Pojawia się jednak pytanie o przedmiot tej obrony? W świetle wiary może on dotyczyć tylko tego, co w zbawczym zamiśle Boga jest najważniejsze. Maryja pragnie bronić nas, Polaków, przed tym wszystkim, co mogłoby oddzielić nas od Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

W przeżywaniu chrześcijańskiej wiary ważna jest jedność narodowa, zgoda społeczna i polityczna, sprawiedliwy porządek społeczno-gospodarczy, pokój Boży w rodzinach. Tego rodzaju rzeczywistość może być obroniona przez Maryję jako Matkę i Królową. Jednakże to Jej królowanie nie jest bezwarunkowe. Skuteczność królowania Maryi należy przede wszystkim do porządku Bożej łaski, ale zakłada również wolną odpowiedź człowieka na łaskawość Boga. I tutaj zaczyna się problem. Jaka powinna być ta odpowiedź? No cóż, uznanie królewskości Maryi to w gruncie rzeczy problem wypełnienia przyrzeczeń lwowskich króla Jana Kazimierza z 1 kwietnia 1656 roku, jak również odnowionych przyrzeczeń jasnogórskich z 26 sierpnia 1956 roku. Owe śluby królewskie i jasnogórskie (Jasnogórskie śluby narodu) stają się jeszcze bardziej czytelne, gdy uwzględni się ich duchowe implikacje zawarte w słynnym akcie oddania się narodu w macierzyńską niewolę miłości, jaki dokonał się na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1966 roku¹⁰.

⁷ Cyt. za: tamże, s. 51.

⁸ Tamże, s. 51-53.

⁹ Cyt. za: B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 71.

¹⁰ Por. J. Mazur, *Naród ujrzał swoją Królową... Od ślubów lwowskich i jasnogórskich do aktu zawierzenia Matce Bożej. Szkic religijno-społeczny*, Częstochowa 2016.

2. „Ziemia trudnej jedności”

Odsłona druga dotyczy narodowego znaczenia peregrynacji w kontekście historii Polski, dziejów ziemi ojczystej Polek i Polaków, dla których wymownym symbolem świadomości narodowej jest męczeńska postawa św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Jak wiadomo, ostatnim utworem poetyckim napisanym przez kardynała Karola Wojtyłę przed konklawe był poemat *Stanisław*¹¹. Chodzi oczywiście o świętego Stanisława Szczepanowskiego, którego Karol Wojtyła, z czasem papież Jan Paweł II, był następcą na stolicy biskupiej w Krakowie w latach 1963-1978. Poemat, o którym mowa, zawiera następujący passus:

Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi
szukających własnych dróg.
Ziemia długiego podziału pośród książąt jednego rodu.
Ziemia poddana wolności każdego
względem wszystkich.
Ziemia na koniec rozdarta
przez ciąg prawie sześciu pokoleń,
rozdarta na mapach świata!
a jakżeż w losach swych synów!
Ziemia poprzez rozdarcie
zjednoczona w sercach Polaków
jak żadna.

Ową „ziemię trudnej jedności” Wojtyła postrzega w kategoriach wiary, odwołując się do motywów ewangelicznych. Przywołuje na myśl ziemię ojczystą w kontekście Kościoła, czemu daje wyraz w strofie:

Pragnę opisać Kościół –
mój Kościół, który związał się z moją ziemią
(powiedziano mu „cokolwiek zwiążesz na ziemi,
będzie związane w niebie”) –
więc związał się z moją ziemią mój Kościół.
[...].
aby wszystko, co na niej zwiąże,
było związane w niebie.

Tak więc z Polską, „ziemią trudnej jedności”, związał się Kościół, aby wszystko, co na niej zwiąże, było związane w niebie. Wojtyła, przyszły następca

¹¹ Zob. <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2069-karol-wojtya-poemat-qstanisawq> [30 czerwca 2018].

świętego Piotra daje wyraz przekonaniu, że dzięki tej biblijnej obietnicy polska ziemia, pomimo rozdarcia, jest „zjednoczona w sercach Polaków jak żadna”. Oto prawda o Polsce, po której pielgrzymuje Najświętsza Maryja Panna, Matka Kościoła (Jasnogórska Matka Kościoła)! Święty Jan Paweł II miał świadomość niezwykle doniosłości wydarzenia, jakim jest peregrynacja. W jego przekonaniu nadprzyrodzony wymiar nawiedzenia szczególnie ujawnił się wtedy, gdy odbywało się ono bez wizerunku Matki Bożej. Ojciec Święty wspominając tego rodzaju nawiedzenie w Nowym Targu, w swoim papieskim liście z 28 września 1998 roku skierowanym do archidiecezji krakowskiej z okazji drugiej peregrynacji, napisał: „Nasze oczy w sposób szczególny były wtedy wpatrzone w niewidzialną postać Matki Boga i ludzi, bo przecież nie było pośród nas Jej obrazu. [...] Wszyscy wtedy doskonale rozumieli, może nawet jeszcze bardziej właśnie poprzez te puste ramy obrazu, że w jakimś mistycznym przeżywaniu dotykają samej Osoby Maryi. I to był pierwszy owoc tamtego nawiedzenia. Tradycyjna, godna podziwu cześć dla jasnogórskiej ikony odnalazła w duszach wierzących swój właściwy przedmiot – Osobę Matki Boga. Wszyscy niejako namacalnie przekonali się, że prawdziwe spotkanie, pełen miłości dialog i tajemnicza wymiana darów i łask może dokonać się tylko pomiędzy osobami”¹².

Dla potrzeb niniejszych rozważań może warto zwrócić uwagę na tę ostatnią myśl Papieża. Niewątpliwym owocem nawiedzenia jest mistyczne spotkanie wierzących Polek i Polaków z Osobą Matki Boga, która jest także Matką ludzi. Pomimo iż spotkanie to odbywa się na ziemi trudnej jedności, to jednak wydaje duchowe, nadprzyrodzone owoce. W szczególności peregrynująca Pani Jasnogórska – jak słusznie napisał ksiądz biskup Andrzej Franciszek Dziuba – wyzwala ku integralnej wolności¹³. Ważne jest tu podkreślenie, że chodzi o integralną wolność, a więc taką, która obejmuje całego i każdego człowieka, podstawowe sfery jego bytowania. W szczególności chodzi o wolność społeczną, polityczną i narodową. Więcej, chodzi chyba nade wszystko o wolność, niepodległość w dziedzinie kultury, a konkretnie: chrześcijańskiej kultury narodowej Polaków. Jednakże wolność czy niepodległość niepodobna by nie wpisywały się w prawdę o wolności dzieci Bożych. Maryja peregrynująca po polskiej ziemi, „ziemi trudnej jedności”, ale także „ziemi trudnej wolności”, zdaje się wyzwalać w narodzie pragnienie wolności i niepodległości.

¹² Jan Paweł II, *List z okazji Peregrynacji Jasnogórskiego Wizerunku...*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), nr 12, s. 53-54.

¹³ A. F. Dziuba, *Jasnogórska Maryja Peregrynująca wyzwala ku integralnej wolności (Z myśli mariologicznej i maryjnej Jana Pawła II oraz kard. S. Wyszyńskiego i kard. J. Glempa, prymasów Polski)*, w: *Peregrynacja Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957-2007)*, s. 158-198.

3. Dylematy wolności i niepodległości Polaków

Aby ustosunkować się do kwestii, na ile nawiedzenie przyczynia się do afirmacji niepodległości Polski jako państwa czy przede wszystkim jako wspólnoty narodowej, wypada uwzględnić kwestię bardziej podstawową, mianowicie problem wolności. Polacy, w zdecydowanej większości oddający cześć Najświętszej Maryi Pannie, a więc także otwarci na swego rodzaju duchowość „peregrynacyjną”, dalecy są od kwestionowania biblijnych podstaw prawdy o ludzkiej wolności. W tym miejscu warto przywołać najważniejsze stwierdzenia biblijne i katechizmowe na ten temat: „Jak ludzie wolni postępujcie, nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga” (1 P 2, 16).

„Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobra i sprawiedliwości. Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do niewoli grzechu” (KKK 1733).

Korzystanie z wolności w naturalny sposób zakłada postawę odpowiedzialności moralnej, prawnej i społecznej. Nie ma wolności bez odpowiedzialności. Albowiem wolność jak i odpowiedzialność wynikają ze zdolności człowieka do podejmowania działań świadomych i dobrowolnych. Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za podjęte działania w takim stopniu, w jakim są one dobrowolne i świadome (por. KKK 1734).

Żadna władza ani instytucja nie może odbierać człowiekowi wolności, którą obdarzył go sam Bóg. „Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego” (KKK 1738).

„Wolność człowieka jest [jednak] ograniczona i omylna. Rzeczywiście, człowiek zbłądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności” (KKK 1739).

Lekceważąc miłość i sprawiedliwość, prawo moralne i ład społeczno-kulturowy, człowiek „godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej” (KKK 1740).

Przywołane stwierdzenia należy ujmować w kontekście prawdy biblijnej, którą można odnaleźć w listach świętego Pawła, mianowicie: Chrystus jest tym, który wyzwala człowieka od zła i grzechu i kieruje go ku wolności (por. Ga 5, 1). Chrystus jest prawdą, która przywraca nam wolność dzieci Bożych (por. Rz 8, 21).

Wolność rozumiana po chrześcijańsku obejmuje wszystkie obszary ludzkiego bytowania, nie wyłączając społecznego, politycznego, gospodarczego czy kulturowego. Pytanie o afirmację polskiej niepodległości sprowadza się przede wszystkim do pytania o kształt wolności przeżywanej w sercach Polaków i we wspólno-

cie narodowej. Wedle *Słownika języka polskiego* niepodległość oznacza niezależność narodu, względnie państwa w sprawach wewnętrznych i w stosunkach zewnętrznych. Jest synonimem suwerenności, której rozumienie określają takie elementy, jak: zwierzchność terytorialna, niepodległość i wolny od ingerencji ustroj polityczny, społeczny i ekonomiczny oraz możliwość współżycia z innymi narodami na zasadach równości i obopólnych korzyści. W praktyce życia społecznego suwerenem jest naród, który sprawuje władzę przez swych przedstawicieli wybieranych wedle uprzednio ustalonych procedur. Pojęcie suwerenności narodu oznacza prawo każdego narodu do niezależnego bytu państwowego i do swobodnego wyboru formy państwa i rządów¹⁴.

Jednakże to politologiczne czy w ogóle humanistyczne rozumienie niepodległości w kontekście peregrynacji na niewiele się przyda, jeśli nie uwzględnimy specyfiki, i w pewnym sensie także wyjątkowości, polskich dziejów związanych z królowaniem Najświętszej Maryi Panny. Tajemnica owego królowania jawi się jako wielka szansa, nieustannie dotykająca Polski i Polaków, ale jednocześnie zderza się ona z prawdą o Polsce jako o „ziemi trudnej jedności”. Ta ziemia wciąż jest terenem zmagania cywilizacyjnych i duchowych, gdyż – jak słusznie zauważył słynny brytyjski historyk Norman Davies – stanowi „serce Europy”¹⁵. Jest nie tylko geograficznym środkiem kontynentu, ale także miejscem, w którym rytm rozwoju europejskiej cywilizacji jest najlepiej słyszalny. Kto więc chciałby panować w Europie, nadawać jej zasadniczy ton polityczny, gospodarczy czy kulturowy, nie może nie zważać na serce Europy. A tym sercem jest właśnie Europa Środkowa, w której kluczowe miejsce zajmuje Polska. Widać to wyraźnie w strategiach przyjmowanych na przestrzeni dziejów przez Rosję, Niemcy, Austrię czy chociażby Turcję – mocarstwa żywo zainteresowane dominacją w Europie (tak bardzo różniące się kulturowo od Polski). Aby osiągnąć ów cel starały się opanować przede wszystkim Europę Środkową. W tej sytuacji Polska suwerenność wciąż była i zdaje się nadal zagrożona ambicjami mocarstw europejskich. Nie bez znaczenia jest kondycja duchowa Polaków, w zdecydowanej większości szczerze identyfikujących się z Kościołem katolickim. Dlatego zlaicyzowanej, hołdującej liberalnej ideologii i coraz bardziej pograżającej się w postmarksizmie Europie trudno zaakceptować serce, które jeszcze czuje po chrześcijańsku. Europa chciałaby to serce ukształtować wedle własnej ideologii. Stąd nieustanne zmaganie z Polską. Owszem ma ono naturę polityczną, ekonomiczną i w pewnym sensie także kulturową, ale jest to również rodzaj walki duchów. Z punktu widzenia misji ewangelizacyjnej Kościoła niepodobna tego aspektu pominąć. Walka duchów to przede wszystkim walka o duszę narodu, a ściśle mówiąc – zmaganie o stan ducha Polek i Polaków, o ich duchową niepodległość.

¹⁴ Zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/niepodleglosc;3947464.html> [30 czerwca 2018]; por. *Spór o suwerenność*, red. W. J. Wołpiuk, Warszawa 2001.

¹⁵ Zob. N. Davies, *Serce Europy*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2014.

Na szczęście w walce tej uczestniczy sama Najświętsza Maryja Panna, Królowa Polski, która nawiedza „ziemię trudnej jedności”. Przecież peregrynacja Matki Bożej stanowi niezwykle nośnik pedagogizacji narodu, aby nie ustawał w drodze, w pielgrzymce do królestwa niebieskiego¹⁶.

*

Peregrynacja niewątpliwie wyzwoliła i nadal wyzwala postawy, które mimo trudności stanowią – wedle słów Prymasa Tysiąclecia – znak „jednoczenia i pogłębienia miłości całego narodu ochrzczonego i oświeconego prawdą ewangeliczną”¹⁷. Na ile jest to znak czytelny i zarazem skuteczny? Czy przyczynia się do afirmacji niepodległości narodu polskiego?

Dzięki peregrynacji naród z całą pewnością uczestniczy w ewangelizacji, która wprowadza go na ścieżki wolności dzieci Bożych. Ewangelizacja peregrynacyjna powoduje, że Polacy usiłują strzec i bronić tej wewnętrznej wolności. Czy jako Polacy jesteśmy wewnętrznie wolni? Jest to pytanie bardzo ważne, gdyż bez wewnętrznej wolności nie sposób prawidłowo przeżywać daru wolności zewnętrznej, która znajduje przełożenie w życiu społecznym, politycznym, państwowym czy narodowym.

Wolność zewnętrzna szczególnie określa niepodległość narodu, której stan niekoniecznie musi być kompatybilny z niepodległością polityczną czy państwową. Ta ostatnia uwarunkowana jest prawdą o „ziemi trudnej jedności” – jedności manipulowanej i nierzadko rozbijanej przez nieprzyjaciół peregrynującej Pani Jasnogórskiej. W tej sytuacji niezwykle ważna jest troska o wolność wewnętrzną. Nawiedzenie jest jakby szkołą takiej wolności. Kiedy człowiek bardziej słucha Boga niż ludzi, wtedy właśnie jest najbardziej wolny od zła i najbardziej zdolny do czynienia dobra. Oto droga do niepodległości Narodu!

Prawdziwa niepodległość kształtuje się głównie na płaszczyźnie wolności wewnętrznej. Jest dążeniem do boskiego pierwowzoru, jakim jest wedle świętego Augustyna „miasto Boże” (*civitas Dei*) – budowane przez miłość zacierającą ślady grzechu pierwotnego. Niepodległość narodu jawi się zatem jako tajemnica wolności wewnętrznej synów i córek narodu, którzy uczestniczą w kształtowaniu państwa ziemskiego na wzór *civitas Dei*. Peregrynacja wpisuje się w tę tajemnicę. Inspiruje budowę *civitas Dei*. Jednak w warunkach ziemskich nigdy nie może być to projekt zrealizowany w całości, do końca. Niepodległość narodu

¹⁶ Por. J. Lewandowski, *Peregrynacja Matki Bożej Jasnogórskiej nośnikiem pedagogizacji Narodu*, w: *Peregrynacja Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957-2007)*, s. 208-221.

¹⁷ S. Wyszynski, *Obraz Nawiedzenia idzie do Diecezji Białostockiej*, w: S. Wyszynski, *Dzieła zebrane*, t. 5, Warszawa 2006, s. 423.

usiłującego budować *civitas Dei* ma charakter nade wszystko duchowy, nadprzyrodzony, a tym samym jest niezwykle trudna, niekiedy prawie niemożliwa do empirycznego rozeznania.